



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 3 (251) ♦ marzec 2023 r.



**Nasza Pani z Lourdes
na jubileusz 100-lecia parafii
(proj. Agnieszka Supernak)**

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Program rekolekcji wielkopostnych ... 2
- ♦ Wydarzyło się: odpust parafialny ... 3
- ♦ Nowa książka ks. Bogdana 4
- ♦ Ojciec parafii: kardynał Sapięha 7
- ♦ 250 numerów gazety parafialnej 9
- ♦ Zimowisko służby liturgicznej 10
- ♦ Słowo proboszcza parafii 11
- ♦ Informacje i kalendarium 12

POCZĄTKI KULTU NIEPOKALANEJ Z LOURDES W POLSCE I W KRAKOWIE

Gdy w Uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia 1866 r. do nowo utworzonej Krakowskiej Prowincji Zgromadzenia Misji przybył Francuz – ks. **Piotr Soubieille CM**, przywiózł ze sobą figurę Niepokalanej z Lourdes, przed którą spędził długie chwile na modlitwie. Warto zauważyć, że: objawienia w Lourdes miały miejsce w okresie 11 lutego – 16 lipca 1858 r. (18 objawień); 18 stycznia 1862 r. biskup Tarbes – Bertrand Sévère Laurence, na podstawie badań komisji teologów i uczonych świeckich, powołanej 28 lipca 1858 r. do zbadania zjawisk i cudów, jakie miały miejsce w Lourdes w 1858 r. – wydał dekret stwierdzający, że można dać wiarę wydarzeniom w Lourdes; 4 kwietnia 1864 r. w grocie massabielskiej nastąpiło uroczyste poświęcenie naturalnej wielkości figury Niepokalanej, wyrzeźbionej z karraryjskiego marmuru, według wskazówek Bernadetty Soubirous, przez rzeźbiarza polskiego pochodzenia – Józefa Fabischa (jego rodzina pochodziła z Andrychowa k. Wadowic); zaledwie dwa lata później ks. Soubieille zjawił się w Polsce z kopią tego wizerunku.

8 kwietnia 1872 r. w domowej kaplicy na Kleparzu poświęcono nowy ołtarz, w którym stała figura Maryi, i udostępniono kaplicę ludowi. Można więc ze spokojem stwierdzić, iż rok 1872 jest właściwym początkiem publicznego kultu Niepokalanej z Lourdes na ziemiach polskich. Stąd rozchodziła się jej sława na całą Polskę, a misjonarze kleparscy byli pierwszymi na ziemiach polskich propagatorami objawień NMP w Lourdes. Nieustanny napływ czcicieli Niepokalanej zmusił misjonarzy do budowy osobnego kościoła. 25 kwietnia 1876 r. położono kamień węgielny. Po konsekracji kościoła pw. św. Wincentego a Paulo na Kleparzu w 1877 r., przeniesiono doń ołtarz NMP Lourdes. Odtąd garnęła się do niego nie tylko ludność miejscowa, ale przybywały także pielgrzymki górali, mieszkańcy Galicji, Śląska i Królestwa Polskiego. Ludzie wypraszały wiele łask i uzdrowień. 9 marca 1888 r. zaprowadzono specjalną *Złotą Księgę*, w której zapisywano dobrodziejstwa i łaski wyświadczone za pośrednictwem Niepokalanej z Lourdes. 30 kwietnia 1899 r. na wzór dawnej, łaskami słynącej figury, wykonano nową, większą, z trwałego materiału, którą prywatnie ukoronowano. Koronacji figury dokonał wielki czciciel Niepokalanej, promotor jej kultu na polskiej ziemi – ks. wizyta-
tor Piotr Soubieille CM.



PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH DLA DOROSŁYCH I STUDENTÓW

Temat rekolekcji:

«Cisza pozwala nasłuchiwać tego tajemniczego głosu, który mówi w nas dla przemiany naszego życia»

(Dag Hammarskjöld)

SOBOTA 4 MARCA 2023 ROKU

- o godz. 18.30:
Msza św. niedzielna z nauką na rozpoczęcie rekolekcji.

NIEDZIELA 5 MARCA 2023 ROKU

- o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00, 16.30 i 18.30:
Msza św. niedzielna z nauką na rozpoczęcie rekolekcji;
- o godz. 20.00:
Msza św. z nauką rekolekcyjną dla studentów.

PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023 ROKU

- godz. 8.40, 14.40 i 18.10:
modlitwy wspólne w kościele;
- godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką rekolekcyjną;
- godz. 20.00:
Msza św. z homilią i nauką rekolekcyjną dla studentów.

WTOREK 7 MARCA 2023 ROKU

- w godz. 6.00÷9.00 i 14.00÷20.00:
sprawowanie sakramentu pokuty;
- godz. 8.40, 14.40 i 18.10:
modlitwy wspólne w kościele;
- godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką rekolekcyjną;
- godz. 20.00:
Msza św. z homilią i nauką rekolekcyjną dla studentów.

ŚRODA 8 MARCA 2023 ROKU

- godz. 8.40, 14.40 i 18.10:
modlitwy wspólne w kościele;
- godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką na zakończenie rekolekcji;
- godz. 20.00:
Msza św. z nauką rekolekcyjną dla studentów.

REKOLEKCJE PROWADZI
ks. Paweł Čopar CM

Ten pierwszy apostoł Lurdzkiej Pani w Polsce odznaczał się ogromnym nabożeństwem do Niepokalanej. U stóp jej ołtarza wyprosił wiele łask dla Krakowskiej Prowincji Zgromadzenia Misji i dla siebie. Krzewiąc kult Niepokalanej otwierał się na światło Bożej łaski, dzięki któremu podejmował zbawienne dla polskich misjonarzy dzieła. W 1878 r. założył opatrznościowe Małe Seminarium, powstało też drugie dzieło – zakład dla sierot, znany później jako Zakład im. ks. Siemaszki. Sam także w 1887 r., za przyczyną Maryi z Lourdes, doznał cudu uzdrowienia po wypadku, jaki miał w drodze do Budzanowa. Od początku pracy księdza Soubieille na polskiej ziemi charakterystyczne było jego zawierzenie Maryi. Zaczynając od beznadziejnej sytuacji w 1866, aż po kres swego życia w roku 1900. Jak zapisał jeden z historyków: *W sposób znamieny powierzył Jej siebie i prowincję krakowską. Napisał na kartce nazwiska wszystkich misjonarzy prowincji, włożył ją do srebrnego wotum w kształcie serca i zawiesił na figurze Niepokalanej z Lourdes. Jego nieskrywaną, największą radością, było wybudowanie ku czci Najświętszej Pani nowego kościoła.*

Świątynia na Kleparzu według świadectw z owych czasów – okazała się zbyt mała dla tysięcy pielgrzymów. Dlatego postanowiono na Nowej Wsi wybudować nowy, obszerny i wspaniały kościół ku czci Niepokalanej z Lourdes. **Konsekrowana 16 lipca 1894 roku świątynia była pierwszą na ziemiach polskich dedykowaną Niepokalanej z Lourdes**, tak jak udostępniona kultowi publicznie kaplica domowa na Kleparzu była pierwszym na ziemiach polskich miejscem, na którym NMP z Lourdes odbierała cześć od polskiego ludu. W głównym ołtarzu umieszczono figurę Matki Bożej wykonaną w pracowni Sztufflissera w Tyrolu. W następnych latach zastąpiono tę figurę inną, znacznie większą i lepiej artystycznie wykonaną. Figura NMP z Lourdes wkrótce zasłynęła łaskami, o czym świadczą liczne wota, umieszczone w prezbiterium kościoła, a także świadectwa składane przez wiernych z różnych stron.

7 października 2019 roku w naszej parafii, nad Kaplicą Pojednania, poświęcono **kaplicę św. Bernadetty Soubirous**, w której znajdują się jej dwa wizerunki: jeden 90-letni, drugi zaś nowy z 2019 r., namalowany z okazji 160. rocznicy objawień i 140 rocznicy śmierci wizjonerki z Lourdes. W kaplicy znajdują się także relikwie św. Bernadetty pierwszego i drugiego stopnia.

ks. Wojciech Kałamarz CM

DROGA KRZYŻOWA

w piątki Wielkiego Postu

o godz. 17.00 (dla dzieci), 18.00 (dla dorosłych)
i 20.30 (dla studentów i młodzieży szkół średnich).

GORZKIE ŻALE

z kazaniem pasyjnym

w niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.30.

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

WYDARZYŁO SIĘ: ODPUST PARAFIALNY

W sobotę 11 lutego świętowaliśmy uroczyste odpust parafialny ku czci Naszej Pani z Lourdes, a jednocześnie inaugurację jubileuszu 100-lecia istnienia naszej parafii. Okolicznościowe homilie na Mszach św. przedpołudniowych głosił ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM. Na Mszach Świętych gromadziło się zwiększone grono wiernych, wielu wiernych zgromadziło się również na Mszy św. w intencji chorych o godz. 15.00 (z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych), której przewodniczył ks. Bogdan Markowski CM, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Krzysztof Dura CM (koncelebrujący z ks. Bogdanem). Sakrament chorych był udzielany nie tylko w czasie Mszy św. popołudniowej, ale również po każdej Mszy Świętej – począwszy od godz. 7.00 – i w sumie do namaszczenia chorych przystąpiło... trudno powiedzieć, ilu wiernych przyjęło sakrament, ponieważ nie wszyscy oddali kartki z danymi personalnymi. Ostatecznie do Księgi Chorych wpisano 230 osób; co charakterystyczne – jak zwykle większość przystępujących do sakramentu stanowili wierni spoza naszej parafii (125 osób), wśród nich byli także wierni z innych miejscowości i spoza granic Polski. A s. Maria Skawina SM przekazała osobom potrzebującym 225 butelek z wodą z Lourdes.

O godz. 18.00 wspólną modlitwę różańcową w intencji parafian żyjących i zmarłych poprowadził ks. Marek Krawczyk CM. Natomiast o godz. 18.30 rozpo-

częła się główna uroczystość odpustowa: Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Janusz Mastalski; Mszę św. koncelebrowali: ks. Paweł Holc CM, wizytator polskiej prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy, ks. Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ks. Marian Wanat, proboszcz parafii św. Wojciecha i dziekan bronowickiego dekanatu, ks. senior Andrzej Waksmański, były proboszcz parafii św. Szczepana, ks. senior Jan Franczak, były proboszcz parafii św. Jana Kantego, ks. Jacek Pierwoła – nowy proboszcz parafii św. Jana Kantego, ks. Kazimierz Klimczak, proboszcz parafii w Krakowie-Mydlnikach, ks. Zdzisław Góra CM, proboszcz parafii Bł. Anieli Salawy, ks. Michał Lipiński CM, wicerektor Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, ks. Maksymilian Michcik, prefekt seminarium duchownego Księża Michalitów, ks. profesor Wiesław Przyczyna, ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM oraz ks. Piotr Klimczak CM; asystował diakon Dawid Grabowski CM (później do odpustowej modlitwy dołączyli księża Jacek Piszczek i Marian Półchłopek).

Na wstępie ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM w krótkim słowie streścił historię kultu Niepokalanej z Lourdes w naszym kościele i stu lat istnienia naszej parafii, powitał też ks. Biskupa i znamienitych Gości zgromadzonych przy ołtarzu oraz wszystkich zgromadzonych wiernych.

Ks. biskup Janusz Mastalski mówił w okolicznościowej homilii (odnosząc się do odczytanej Ewangelii o znaku w Kanie Galilejskiej):



Na zdjęciu:
Ks. biskup Janusz Mastalski głosi homilię okolicznościową w czasie odpustowych uroczystości w naszym kościele



Pytałem się, dlaczego niektórzy smutni, dlaczego niektórzy zamyśleni. Pewnie w każdym sercu są różne troski, ale i również pewne refleksje, myśli. Doskonale wiemy, że historia objawień w Lourdes sięga 1858 roku. I pierwsze objawienie Bernadetta opisała następującymi słowami: *Kiedy ją zobaczyłam, przetarłam oczy sądząc, że mi się przewidziało. Zaraz też włożyłam rękę do kieszonki, znalazłam swój różaniec, chciałam przeżegnać się, ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtedy i ja drżącą ręką spróbowałam i udało się. Równocześnie zaczęłam odmawiać różaniec.*

A w czasie dziewiątego objawienia usłyszała polecenia: *Teraz idź do źródła, napij się z niego i obmyj się w nim.* Moi Drodzy, my dzisiaj przychodzimy do tego źródła, my przychodzimy na ucztę wraz z Maryją, abyśmy wyszli umocnieni.

Ten, który był w ostatnich latach tak krytykowany, na którego pluto, posądzano go o wiele rzeczy – Benedykt XVI mówił: *Uśmiech Maryi jest źródłem wody żywej. Jeżeli ktoś wierzy we Mnie, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza* – mówi Jezus. Maryja jest Tą, która uwierzyła, i z Jej łona wytrysnęły źródła wody żywej, które użyźniły historię rodzaju ludzkiego. Źródło, które jest w Lourdes i które Maryja wskazała Bernadettce, jest skromnym znakiem tej duchowej rzeczywistości. Ten kościół, ta parafia jest właśnie takim znakiem.

Moi Drodzy, przychodzimy dzisiaj na wesele w Kanie Galilejskiej. Pamiętajmy, jaki jest kontekst: Jezus już powołał pierwszych uczniów i objawił im swój mesjański charakter [...]. Jezus rozpoczął działalność publiczną, rozmawiał z konkretnymi osobami... I my dzisiaj przychodzimy i mówimy: Panie, poprzez swoją Matkę powiedz, jak dalek żyć. Jaki mieć pomysł na siebie. Daj nam bardzo konkretne lekcje. [...] Niech to będą takie cztery „wykłady maryjne”, które nam pomogą odkryć kolejne cuda tak, jak odkryli je uczestnicy wesela w Kanie Galilejskiej.

Jakież to były te lekcje? **Najpierw** czytamy w Ewangelii: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn. Posłuszeństwo.* Posłuszeństwo, które bierze ze sobą różnego rodzaju sytuacje, które nie zawsze są dla nas łatwe.

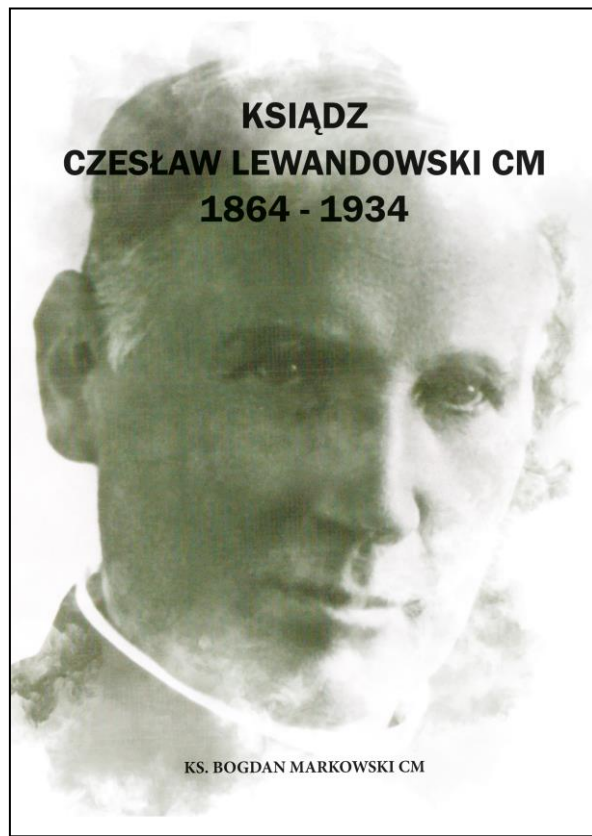
Proszę posłuchać modlitwę do Matki Bożej: *Dziękuję Ci, Maryjo, za to, że jesteś, i za to, że zawsze mogę się do Ciebie zwrócić. Cały czas czuję Twoją obecność, kiedy jest mi dobrze i szczególnie kiedy jest mi bardzo źle. Wystarczy, że myślę o Tobie i płyną gorące łzy po moje twarzy. Ja nie płaczę. Są to łzy potwierdzające Twoją obecność obok mnie. Pomogłaś mi już wielokrotnie, ale te ostatnie tygodnie są wręcz namacalne w Twojej pomocy. Moje ręce są znowu zdrowe i pracują jak dawniej, a właśnie o to gorąco Ciebie prosiłam.*

Potęga wiary, która przemienia i wzmacnia człowieka. Ale dalej w tej modlitwie ta kobieta mówi: *Nie było łatwo, ale zdałam się całkowicie na wolę Bożą.* I to jest właśnie posłuszeństwo. Maryja była posłuszna od Zwiastowania. A na czym polega to nasze posłuszeństwo, skoro mamy usłyszeć słowa z dzisiejszej sceny ewangelicznej? Posłuszeństwo Bogu to jest dostosowanie naszej woli do Jego woli.

Nie wiemy, co nas spotka wieczorem, jutro, za tydzień, za miesiąc. Ale jedno wiemy: że jeśli człowiek podda się woli Bożej, jeżeli będzie realizował swoje powołanie według myśli Jego i Jego Matki – to będzie łatwiej.



NOWA KSIĄŻKA KS. BOGDANA



Jesienią ubiegłego roku Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy wydało **biografię ks. Czesława Lewandowskiego CM (1864—1934)**, autorstwa ks. Bogdana Markowskiego. Publikację rekomendował wizytator Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji, ks. Paweł Holc CM:

«W roku 2014 przypadły dwie okrągłe rocznice: 150. rocznica urodzin ks. Czesława i 80. rocznica jego śmierci – i wówczas postanowiono o wydaniu drukiem opowieści o życiu i posłudze ks. Czesława Lewandowskiego, z dodaniem niektórych medytacji jego autorstwa. Czas na to najwyższy, skoro już w roku 1982 s. Mirosława Korpińska ZSAPU pisała: *Trudno zrozumieć, że tak wspaiała postać uległa zapomnieniu, gdyż do dzisiaj nie opracowano nawet monografii ks. Lewandowskiego, nie mówiąc już o przeprowadzeniu procesu beatyfikacyjnego, o którym kiedyś w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy myślano.* Tym bardziej z radością należy powitać publikację, która przybliży, zwłaszcza młodemu pokoleniu, tę niezwykłą Postać. Dlatego bardzo gorąco dziękuję Autorowi, ks. Bogdanowi Markowskiemu CM, a także ks. Kazimierzowi Piwowarczykowi CM i wszystkim Osobom, które przyczyniły się do powstania publikacji, za upamiętnienie Kapłana i Misjonarza, który wywarł ogromny duchowy wpływ na współczesnych sobie kapłanów, siostry zakonne i świeckich, zapisując się na trwałe złotymi zgłoskami w historii Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Kościoła w Polsce.»

Osoby zainteresowane publikacją mogą ją nabyć bezpośrednio u autora.

RED.

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

Ileż ja w swoim życiu spotkałem ludzi, którym czegoś zabrakło – tak jak w Kanie Galilejskiej. Zabrakło odwagi, zabrakło wewnętrznego przekonania, że Bóg mnie nie zostawił. Posłuszeństwo Bogu to jest pokora w odczytywaniu Bożej opatrności.

Papież Benedykt XVI mówił w Lourdes: *Maryja wychowuje do miłości. Dlatego tak wielu chorych przybywa tu, do Lourdes, by ugasić pragnienie u Fons amoris [Źródła miłości], by pozwolić prowadzić się do jedynego źródła zbawienia: Jej Syna Jezusa Zbawiciela.*

Więc dzisiaj w tym miejscu, w tej naszej Kanie Galilejskiej, w tym pięknym kościele, pytamy: w czym mam być posłusznym, posłuszna?

Czytamy w dzisiejszej Ewangelii również – i to **druga lekcja** – że wszystko zaczęło się od tego, kiedy zabrakło wina... **Czuwanie.** Maryja czuwała aż do krzyża. Czuwanie, abyśmy za daleko nie odeszli. Moi Drodzy, teraz łatwo stać się akatolikiem, letnim katolikiem, łatwo stać się kimś, kto tak naprawdę nie chce mieć nic wspólnego z Panem Bogiem. Bo przecież nie ma ani jednego normalnego księdza, wszyscy biskupi są źli, i w ogóle ten Kościół – to nie wiadomo o co chodzi. Jak to pogodzić z Kaną Galilejską? Jak to pogodzić z objawieniami z Lourdes? Jak to pogodzić z tym, że w tej parafii dzieje się tak wiele, a historia [...] pokazuje, ilu tu ludzi młodych przeszło przez tę parafię... Nie mówiąc już o neokatechumenacie czy innych grupach.

Czuwanie to jest kontrola siebie, to omijanie zła, to jest stawanie w prawdzie. Bo możemy, oczywiście, być niewolnikami portali społecznościowych czy tego, co nam powiedzą jedni albo drudzy. Ale co to za wiara, która zostaje zniszczona w moim życiu tylko dlatego, że jest jakiś skandal?

Papież Franciszek mówi: *Wielkoduszna i chrześcijańska postawa wobec chorych jest solą ziemi i światłością świata.*

Niech Matka Boża z Lourdes pomaga nam zachować taką postawę, a wszystkim cierpiącym wyjedna pokój i pocieszenie. I tu nie chodzi tylko o cierpienie fizyczne. Mielście, Kochani, takie chwile, kiedy byliście rozczarowani kimś bliskim, księdzem, Kościołem, biskupem. Trzeba czuwać, aby zły nas nie ogarnął.

Dlatego potrzebne jest też ta **trzecia lekcja.** Czytamy w dzisiejszej Ewangelii: *Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze.* To był bardzo konkretny przekaz: trzeba być człowiekiem **roztropnym.** A Maryja była roztropna swoją mądrością. Co to znaczy być we współczesnym świecie człowiekiem roztropnym? To znaczy widzieć dalej, przewidywać, oznacza ostrożność.

Kiedyś rozmawiałem z młodą mamą, która mówi: *Wychowuję dorastającego syna, ale boję się mu zwrócić uwagę, bo nie wiadomo, czy nie stracę z nim kontaktu.* No to nie stawiamy wymagań. Idźmy w kierunku liberalizmu pełnego. A stare przysłowie mówi: *Jak sobie wychowamy dzieci, taką będziemy mieć starość.* O tej starości mogliby powiedzieć ci, którzy mieszkają w DPSie, a zabrakło dla nich miejsca w domu. Dlatego jakże nie uświadomić sobie, że być roztropnym oznacza być ostrożnym.

Papież Franciszek tak pięknie mówił: *Co wieczór przed udaniem się na spoczynek składam pocałunek na ikonie Matki Bożej Czułej, podarowanej mi przez waszego arcybiskupa.* To mówił do Ukraińców. *Można więc powiedzieć, że dzień zaczynam i kończę po ukraińsku.* Moi Kochani, czułość to też jest element roztropności. A brakuje jej w naszych domach. Bo możemy dzisiaj wrócić i już się pokłócić, i już się nie odzywać, i nie powiedzieć ani jednego dobrego słowa. I to jest roztropność? ➡

Na zdjęciu:

Ks. biskup
Janusz Mastalski
na chórze
obok organów
poświęca tablicę
upamiętniającą
śp. Jana
Rybarskiego



Moi Drodzy, życie jest ciężkie w niektórych momentach. Dlatego ważna jest też ta **czwarta lekcja**, którą daje Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Czytamy: *Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie*. A uwierzyć to znaczy Jemu **zaufać**. I Maryja zaufała do końca Panu. Jak tu siedzi jakaś mama, która pochowała swojego syna – to wie, że ból jest nie do opisanego. A Ona musiała to przeżyć. Ufać Bogu jak Maryja oznacza wierność także w cierpieniu – bo przecież dzisiaj światowy dzień chorych, starszych. Ufać Bogu jak Maryja oznacza nie dyskutowanie z Bożymi zrzędzeniami.

Zaczytałem modlitwę i chcę przy końcu tego kazania zacytować też modlitwę jednej matki (zawsze się wzruszam, kiedy ją czytam):

Maryjo, Ty wiesz, że moim szczęściem i sensem mojego życia jest Piotruś. To mój jedyny synek. Nie odbieraj mi go, jest taki kochany. Daj mu szansę. Dlaczego nie może cieszyć się życiem tak, jak inne dzieci? Ma tylko osiem lat. Tak długo się o niego starałam, tak długo się modliłam, aby przyszedł na świat, i wreszcie mnie wysłuchałaś, po tylu latach. I teraz miałoby go nie być? Wysłuchaj modlitwy zapłakanej matki, która na kolanach żębrze Twojego wstawiennictwa. Ty też przecież jesteś Matką. Nie bądź głucha na wołania mamy, która kocha i nie wyobraża sobie życia bez niego. Zażądaj ode mnie, co chcesz, ale go uratuj. Jestem gotowa na wszystko, tylko mi go nie odbieraj. Nie potrafię żyć bez mojego ukochanego synka. Wiem, że wola Twojego Syna ma się stać, ale dlaczego ma być ona tak trudna do przyjęcia? Proszę, błagam: nie odtrącaj mojej modlitwy i wspieraj mnie, bo nie daję już rady.

Zaufanie Panu... Myślę, że każdy z nas może taki list napisać w jakiejś sprawie. I piszmy go w swoim sercu!

Kończę słowami Jana Pawła II – tego, który jest teraz poniewierany, najgorszy z papieży, nie wiem, może w historii... On w Lourdes, w 2004 roku, powiedział:

*Ave Maria, Niewiasto wiary,
pierwsza spośród uczniów!
Dziewico Matko Kościoła, pomóż nam zawsze
zdawać sprawę z nadziei, która jest w nas,
ufając w dobroć człowieka i w miłość Ojca.
Naucz nas budować świat od środka:
w głębokości milczenia i modlitwy,
w radości miłości braterskiej,
w niezastąpionej płodności Krzyża.
Święta Maryjo, Matko wierzących,
Pani nasza z Lourdes,
módl się za nami.*

A my powiedzmy: Módl się za tych, którzy tutaj pracują, modlą się, płaczą i cieszą się. Amen.

Po błogosławieństwie pontyfikalnym na zakończenie Eucharystii – koncelebracji pozostali przy ołtarzu, wierni w kościele, zaś **ks. Biskup** z nieliczną asystą udał się na chór, gdzie miało miejsce **upamiętnienie życia i dzieła Maestro Jana Rybarskiego (1941—2018)**, który przez 60 lat zasiadał przy tutejszych organach, a przez 50 lat kierował Mieszanym Chórem Mariańskim i w tym czasie był współtwórcą jego licznych triumfów muzycznych, w Polsce i poza granicami kraju. Na ścianie w pobliżu organów, z inicjatywy Chóru Mariańskiego, została



**Na zdjęciu:
Tablica upamiętniająca dra Jana Rybarskiego,
umieszczona na ścianie kościoła przy organach**

umieszczona tablica upamiętniająca postać długoletniego dyrygenta i organisty. Na facebooku Chóru Mariańskiego zapisano: *Tablica będzie przypominała o tej charyzmatycznej postaci na zawsze wpisanej w historię parafii i Krakowa*. Przypomniano też, że tablicę przygotował i wykonał rzeźbiarz, prof. ASP w Krakowie – **Karol Badyna** (twórca m.in. pomnika św. Wincentego a Paulo w parku przed naszym kościołem).

Ks. Biskup odmówił modlitwę poświęcenia tablicy: *Panie, Boże wszechmogący, poświęcamy tę tablicę dla upamiętnienia Maestro Jana Rybarskiego. Chcemy przez tę tablicę przypomnieć jego zasługi i wielki wkład w życie tej parafii, a zwłaszcza wieloletnią ofiarną służbę organisty i dyrygenta Mieszanego Chóru Mariańskiego. Niech przykład jego życia i pracy zachęci nas do lepszego oddawania czci Panu Bogu i bardziej sumiennego wypełniania naszych obowiązków względem Boga, Kościoła, Ojczyzny i każdego człowieka, którego spotkamy na życiowej drodze. Panie, Boże wszechmogący, niech życie każdego z nas stanie się pieśnią ku Twojej chwale. Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

Po pokropieniu tablicy i wiernych wodą święconą – p. Anna Królikowska, prezes Mieszanego Chóru Mariańskiego, przypomniała zebranych **postać śp. Jana Rybarskiego**, zaś ks. biskup Janusz ustawił się do wspólnego zdjęcia z **organistą i dyrygentem Marcinem Miotelką i członkami Chóru Mariańskiego**. Należy dodać, że p. Marcin Miotelka praktycznie zakończył wielomiesięczny remont organów i w czasie odpustowych uroczystości mogły one już zabrzmieć wszystkimi głosami, dla akompaniowania śpiewom wiernych i pieśniom wykonywanym przez Chór Mariański.

Zebrał ks. Bogdan Markowski CM

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

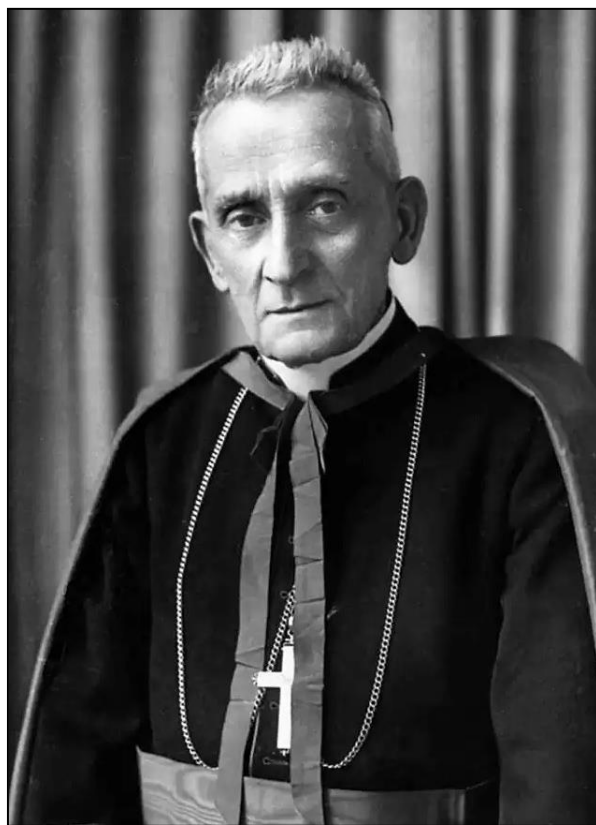
OJCIEC PARAFII: KARDYNAŁ SAPIEHA

Adam Stefan Sapieha urodził się 14 maja 1867 roku w Krasiczynie k. Przemyśla. Był synem Adama księcia Sapiehy, uczestnika powstania styczniowego, i Jadwigi z Sanguszków. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie rozpoczął studia prawnicze w Lille, następnie kontynuował je w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przerawszy studia, wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, rozpoczynając jednocześnie studia teologiczne na Uniwersytecie Lwowskim i w Innsbrucku. We Lwowie spotkał ks. Czesława Lewandowskiego CM – od 1892 roku ojca duchownego lwowskich kleryków (*zob. s. 4*). **Święcenia kapłańskie otrzymał 1 października 1893 roku.** Następnie rozpoczął pracę duszpasterską jako wikariusz parafii w Jazłowcu. W tym czasie doktoryzował się z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Po powrocie z Rzymu podjął pracę w Kurii Metropolitalnej we Lwowie oraz wykłady z prawa kanonicznego i teologii w seminarium duchownym, a w 1896 roku został rektorem seminarium lwowskiego. W 1905 roku udał się do Rzymu, gdzie papież Pius X mianował go przybocznym szambelanem domu papieskiego.

Przed I wojną światową Sapieha był członkiem wiedeńskiej Izby Panów, a także posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego. W dniu 8 listopada 1911 roku cesarz Austro-Węgier Franciszek Józef I mianował Sapiehę biskupem krakowskim (!). Wywołało to protesty ze strony wielu wpływowych duchownych na czele z dotychczasowym krakowskim biskupem pomocniczym Anatolem Nowakiem. Formalnie **urząd ordynariusza krakowskiego Sapieha objął 3 marca 1912 r.** po uprzednim otrzymaniu sakry biskupiej z rąk Piusa X (7 grudnia 1911 roku).

W okresie I wojny światowej bp Sapieha należał do przeciwników nurtu niepodległościowego kierowanego przez Józefa Piłsudskiego, podejmował jednak szereg akcji mających na celu wsparcie ofiar wojny, m.in. powołał Księżęco-Biskupi Komitet dla Dotkniętych Klęską Wojny.

W II Rzeczypospolitej Sapieha został członkiem Komitetu Biskupów, od 1928 przewodniczył Komisji Prawnej Episkopatu, a od 1932 – Komisji Szkolnej. Brał aktywny udział w tworzeniu Akcji Katolickiej. Niezwykle sprawnie kierował diecezją, dbając m.in. o podniesienie poziomu wykształcenia duchownych (np. utworzył w Krakowie Naukowy Instytut Katolicki), zwołał 2 synody diecezjalne i erygował ponad 70 nowych parafii: w tej liczbie znalazła się **erygowana w 1923 roku nasza parafia**. Po wejściu w życie konkordatu (luty 1925 roku) został arcybiskupem metropolitą krakowskim.



Adam Stefan Stanisław Bonifacy Józef Sapieha, książę herbu Lis, biskup krakowski od 1911 roku, kardynał od 1946 roku

Sapieha był biskupem bardzo zaangażowanym politycznie: dziś rzecz nie do pomyślenia, ale nie sto lat temu. Popatrzmy na jego aktywność polityczną.

W okresie walki o granice Polski prowadził w Rzymie duże starania na rzecz poparcia przez Watykan przyłączenia do Polski Górnego Śląska. W tym czasie zrodził się ostry konflikt pomiędzy Sapiehą a ówczesnym nuncjuszem apostolskim w Polsce Achillesem Rattim, późniejszym papieżem Piusem XI. Zdaniem Sapiehy – działania nuncjusza w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku, jak i jego poparcie dla polityki Piłsudskiego, nie służyły interesom Polski. Prawdopodobnie na skutek zakulisowych działań Sapiehy w Rzymie nuncjusz w 1921 roku został ostatecznie odwołany z Warszawy. Uważa się też, że ten spór spowodował, iż przez cały pontyfikat Piusa XI arcybiskup Sapieha, mimo podejmowanych starań, nie otrzymał kapelusza kardynalskiego.

Sapieha deklarował się jako chrześcijański demokrat. W roku 1922 w wyborach do Senatu uzyskał mandat z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Rok później, m.in. pod naciskiem Stolicy Apostolskiej, złożył ów mandat.



Po złożeniu mandatu senatora nadal wspierał obóz polskiej chadecji, a także obóz narodowy i opozycję antypiłsudczykowską. Był zdecydowanym przeciwnikiem sanacji: w wielu listach pasterskich kategorycznie przeciwstawiał się filozofii piłsudczyków o nadrzędnej roli państwa, ostrzegając że „państwo nie może stać się bożyszczem wszystko wchłaniającym”. Podjął także akcje, mające na celu potępienie przez Episkopat Polski aresztowania w 1930 r. byłych posłów opozycji i osadzenia ich w wojskowym więzieniu w Twierdzy Brzeskiej.

Był pryncypialny i bezkompromisowy. Tylko na skutek podjętych przez władze polskie interwencji w Watykanie – na Wawelu zostały złożone prochy Juliusza Słowackiego (sprowadzone w 1927 roku z Paryża), a w roku 1935 w Grobach Królewskich został pochowany Józef Piłsudski. Ale miejsce pochówku Marszałka w Krypcie św. Leonarda (obok Jana III Sobieskiego i Tadeusza Kościuszki) było nieprzerwanie celem wielotysięcznych „pielgrzymek” wojska, młodzieży, dygnitarzy i zagranicznych gości, którzy musieli wchodzić doń po przejściu przez główną nawę katedry wawelskiej, co – zdaniem abpa Sapiehy – dezorganizowało pracę duszpasterską (dla Sapiehy osobnym problemem była obecność wśród odwiedzających ateistów i wyznawców innych religii). Jego argumentacja spotkała się z życzliwością władz państwowych, które planowały przeniesienie prochów Marszałka do specjalnie przygotowywanej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów (do której wchodzi się z dziedzińca wawelskiego), ale prace adaptacyjne przedłużały się. W tej sytuacji w lipcu 1937 roku doszło pomiędzy Sapiehą a władzami państwowymi do głośnego tzw. **konfliktu wawelskiego** wokół miejsca pochówku Piłsudskiego. Zniecierpliwiony Sapieha w nocy, bez porozumienia z władzami i rodziną Marszałka, ale także bez należącego ceremoniału, nakazał przeniesienie trumny Marszałka, co wywołało wielki skandal polityczny: premier Felicjan Sławoj Składkowski ostentacyjnie podał się dymisji (!), prezydent Ignacy Mościcki zwrócił się z prośbą o uchYLENIE decyzji, Sapieha nie zgodził się, rząd podjął interwencję w Watykanie, w prasie pojawiły się ataki na krakowskiego metropolitę (żądano m.in. pozbawienia go odznaczeń państwowych), a młodzież piłsudczykowska masowo organizowała manifestacje pod hasłem „Sapieha do Berezy”... W tej sytuacji Sapieha złożył rezygnację z funkcji ordynariusza krakowskiego (!). Jednak śmierć Piusa XI oraz dramatyczne wypadki związane z najazdem Niemiec i ZSRR na Polskę zakończyły sprawę: po objęciu Stolicy Piotrowej przez papieża Piusa XII Sapieha wycofał swą rezygnację.

Moc ducha Pasterza Kościoła krakowskiego miała się ujawnić w pełni w kolejnych latach jego biskupiej posługi. W latach II wojny światowej arcybiskupowi Sapieszemu przyszło de facto kierować pracami polskiego Episkopatu. W tym czasie zjednał sobie niespotykaną dotychczas przychylność wiernych. Utrzymywał kontakt z przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego, wspierał działalność podziemia zarówno na gruncie politycznym, jak i militarnym (wspomagał m.in. Armię Krajową), był w stałej łączności z ks. płk. Tadeuszem „Bu-

dwicz” Jachimowskim – szefem Służby Duszpasterskiej Komendy Głównej AK i naczelnym kapelanem AK, a także zastępcą biskupa polowego, nadzorował i koordynował prace tajnych struktur duszpasterskich podziemia, prowadził także ożywioną działalność charytatywną, nadzorując i koordynując prace koncesjonowanej przez niemieckie władze okupacyjne Rady Głównej Opiekuńczej, pozostawał w stałej łączności z Rządem RP na Uchodźstwie oraz ze Stolicą Apostolską, którą informował o sytuacji Polski pod okupacją niemiecką i sowiecką. Nie obawiał się nawet oficjalnie apelować do władz niemieckich (m.in. w listach do... Adolfa Hitlera i gubernatora Hansa Franka) o zaprzestanie represji i zbrodni. Aż dziwne wydaje się, że władze niemieckie nie odważyły się zaatakować czy aresztować krakowskiego Arcybiskupa.

Po 1945 roku Sapieha był jednym z czołowych przywódców Episkopatu Polski: 26 czerwca 1945 roku zorganizował pierwszy powojenny zjazd biskupów na Jasnej Górze. **18 lutego 1946 roku papież Pius XII nadał mu godność kardynała.** Od marca 1946 roku na mocy specjalnych pełnomocnictw Stolicy Apostolskiej kierował także kościelną prowincją lwowską.

Po przejęciu władzy w Polsce przez komunistów okazał się bardzo pragmatyczny. *Katolicy powinni szczerze współpracować przy odbudowie Rzeczypospolitej, ale i trwać niewzruszenie przy swoich wierzeniach religijnych* – pisał w 1945 roku w jednym z listów pasterskich.



Na zdjęciu:
Ks. wizytator Józef Kryśka CM i biskup Adam Stefan Sapieha (pierwszy i drugi od prawej) przed Domem Katolickim, pośród księży i mieszkańców naszej parafii około 1927 roku

Mówił: *Musimy (...) zdawać sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, gdyż od postępowania naszego dzisiaj zależy nasza przyszłość. Potrzeba nam właśnie teraz wielkiej dojrzałości, rozważgi, zdania sobie sprawy z naszego postępowania i skutków, jakie może za sobą pociągnąć. Nawet szlachetne porywy, ale nie dosyć rozważne, kierowanie się niezdrową miłością własną lub ciasnymi partyjnymi względami, muszą sprowadzić na nasz kraj ciężkie straty.* Sapieha uważał, że walka zbrojna z komunistami przyniesie ogromne straty, a Polska podzieli los powojennych Węgier, gdzie nastąpiła delegalizacja Kościoła katolickiego. Nie oznaczało to bynajmniej, że Sapieha akceptował porządek polityczny panujący w Polsce: prowadził rozmowy z przedstawicielami władzy, ale jego działania zmierzały m.in. do spowodowania zaprzestania represji wobec żołnierzy podziemia niepodległościowego. Aktywnie wspierał Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy w czasie tzw. referendum z 1946 roku i wyborów do sejmu w 1947 roku. W końcu lat czterdziestych Sapieha doprowadził do utworzenia tzw. Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu, która miałaby regulować stosunki między władzą komunistyczną i Kościołem katolickim w Polsce; efektem prac było podpisanie tzw. Porozumienia Kościół – Państwo w dniu 14 kwietnia 1950 roku. Jednocześnie postępowaly represje aparatu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa i Kościoła, a krakowski Arcybiskup nie miał złudzeń, znał metody komunistów i doskonale wyczuwał zagrożenie, o czym najlepiej świadczy notatka sporządzona 6 marca 1950 roku: *w razie, gdybym został aresztowany, stanowczo niniejszym ogłaszam, że wszelkie moje tam złożone wypowiedzi, prośby, przyznania się są nieprawdziwe. Nawet gdyby one były wygłaszane wobec świadków, podpisane, nie są one wolne i nie przyjmuję je za swoje.* Do aresztowania Kardynała jednak nigdy nie doszło, prawdopodobnie z uwagi na jego pogarszający się stan zdrowia i ogromny autorytet Sapiehy w społeczeństwie, wynikający z jego postawy w czasie hitlerowskiej okupacji.

Kardynał Sapieha zmarł w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich 23 lipca 1951 r. o godzinie 7.30 rano. *Śp. kardynał Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski, odszedł z tej ziemi taki, jakiegośmy znali z jego działań i jego słów, taki, jakiegośmy kochali za jego wielkie serce, taki, jakiegośmy czcili za jego siłę ducha i woli – pisał Tygodnik Powszechny w dniu 29 lipca 1951 r.*

Zwłoki zmarłego Kardynała, w szatach pontyfikalnych, zostały przeniesione 24 lipca z kaplicy w Pałacu Arcybiskupów do pobliskiego kościoła franciszkanów. Następnie odbyło się tam czuwanie, które potrwało do wieczora 26 lipca. Tego dnia trumna Zmarłego została przeniesiona w uroczystej procesji na Wawel. W głównych uroczystościach pogrzebowych 26–27 lipca 1951 roku miało według szacunków UB wziąć udział 35 tysięcy ludzi, natomiast uczestnicy pogrzebu szacowali, że Kardynała żegnało co najmniej 100 tysięcy osób. Wśród nich było 35 biskupów i 1700 księży, byli obecni także przedstawiciele religijnych organizacji i stowarzyszeń, reprezentanci różnych grup ludności w strojach ludowych, a także dyplomaci państw zachodnich.

Odejście kardynała Sapiehy, a wcześniej kardynała Augusta Hlonda było dla polskiego Kościoła bolesną stratą w trudnych latach stalinizmu.

Powyższe wiadomości podano za:

Jan Józef Kasprzyk, Sapieha Adam Stefan,

w: Encyklopedia „białych plam”,

Radom 2005, t. XVI, s. 95—98;

w niewielkiej części wykorzystano tekst z krakowskiego Dziennika Polskiego

250 NUMERÓW GAZETY PARAFIALNEJ

Z Życia Parafii... na styczeń i luty bieżącego roku to już 250 numer naszego pisma. A Kraków jako miasto słynie z tego, że się obchodzi wszelkie okrągłe jubileusze, małe czy duże. Spójrzmy więc na nasz miesięcznik i oceńmy mijające lata. Czy ja jako członek redakcji mogę oceniać to nasze dzieło? Nie chodzi tutaj o same pochwały, ale o spojrzenie wstecz.

Po pierwsze: słowa wielkiego uznania i gratulacje należą się ks. Bogdanowi i ks. Wojciechowi za wytrwałe i comiesięczne redagowanie gazetki (czynią to nieprzerwanie od 2003 roku czyli od 17. numeru naszego pisma). Jest to wysiłek duży i czasem trudny.

Po drugie: gazetka przyjmowana jest bardzo pozytywnie – takie jest moje odczucie, tak wynika też z rozmów z naszymi parafianami. Jest to przecież jakiś obraz naszej parafii.

Po trzecie: artykuły są ciekawe i dotyczą różnych spraw w Kościele. Jest to domena ks. Bogdana, który jako redaktor naczelny zamieszcza bardzo celne oceny spraw trudnych, ale współczesnych.

Po czwarte: teksty są czasem za długie, w żargonie dziennikarskim nazywa się takie teksty „kobyłą”. Myślę, że takie teksty można by drukować w odcinkach.

Po piąte: warto podkreślić, że wszystkie teksty są pisane piękną polszczyzną, w przeciwieństwie do treści, które znajdujemy w niektórych mediach elektronicznych.

Po szóste: gazetka jest wydawana techniką małej poligrafii, stąd trudnym problemem jest zamieszczanie ilustracji i zdjęć, a są one bardzo potrzebne, bo ożywiają czytany tekst.

Krytycznie patrząc na **Z życia Parafii...** – widoczny jest brak informacji o działalności duszpasterstwa akademickiego czy prezentacji wspólnot modlitewnych w parafii, aby w ten sposób zachęcać wiernych do zaangażowania. Częściej może być zamieszczana moja rubryka **Warto wiedzieć, że...**, bo przekazuję w niej zwykle znaczące fakty z życia Kościoła lub inne, pomijane przez prasę świecką.

To byłoby tyle z mojej strony (jako mało znaczącego członka redakcji).

Adam Markowski

ZIMOWISKO SŁUŻBY LITURGICZNEJ

W **sobotę 4 lutego** z Krakowa weekendowym pociągiem TLK *Wetlina* do Kłodzka-Miasto wyjechało **14 osób**: ks. Bogdan i p. Monika (jako pomoc medyczna) oraz 3 dziewczęta i 8 chłopców z grona służby liturgicznej, a ponieważ w grupie zwolniło się jedno miejsce – do chłopców dołączył dwunastoletni kolega z Ukrainy. W pociągu z Wrocławia do Kudowy-Zdroju spotkali się z diakonem Pawłem z Pabianic, który był współorganizatorem wyjazdu i trzecią osobą w małym zespole opiekunów. Po dotarciu szynobusem Kolei Dolnośląskich do **Kudowy-Zdroju** – wynajętymi busami cała ekipa dotarła do Karłowa, do „Domku w lesie” pod Szczelińcem Wielkim, w którym mieli przygotowane noclegi (niestety, nie dane im już było gościć w pensjonacie „Pod Jesionami”, który zmienił właścicieli i ofertę dla turystów). Już na stacji kolejowej usłyszeli katastroficzne zapowiedzi: z powodu nawałnicy i połamanych drzew została uszkodzona linia energetyczna i Karłów miał ich powitać... brakiem światła, wody i ogrzewania! Ale dostawa prądu została prowizorycznie przywrócona i prognoza na noc zimną i ciemną nie spełniła się.

W **niedzielę 5 lutego** po śniadaniu przygotowanym w sali kominkowej „Domku w lesie” wyruszyli słabo przetartym szlakiem wokół Szczelińca Małego do **Pasterki**. Tam w kościele pw. św. Jana Chrzciciela o godz. 10.00 grupa uczestniczyła w Eucharystii niedzielnej: przewodniczył proboszcz z Radkowa, ks. Jan Kustasz, koncelebrował ks. Bogdan, a diakon Paweł posługiwał. Po Mszy św. cała grupa przeniosła się do schroniska PTTK w Pasterce, by skosztować tamtejszych lokalnych potraw i napitków, a część młodych z radością zajęła się zjeżdżaniem z pobliskiej górki na jabłuszkach i sankach. Zaś diakon Paweł, zauważwszy niepokojący nadmiar energii u niektórych chłopców, zaproponował przedłużenie dzisiejszej trasy do granicy czeskiej, czyli do **Machowskiego Krzyża**. I stało się: w pięknym słońcu i zapadając się w miękkim śniegu grupa dotarła tam i z powrotem, by już szosą z Pasterki powędrować do Karłowa. W czasie drogi zasłabł jeden z młodych uczestników: okazało się, że – wbrew poleceniom – nie zabrał ze sobą nic do picia i jedzenia, a w schronisku też nic nie jadł i nie pił, bo nie zabrał ze sobą pieniędzy, a nie lubi pożycząć...

W **poniedziałek 6 lutego** w pięknym słońcu odbyła się planowana wyprawa piesza do **Dusznik-Zdroju**, szosą na Lisią Przełęcz i dalej przez Łężyce. Wyprawę zakończył popas przy pizzy w restauracji *Qlinarnie* (zresztą bardzo na poziomie). Chętnych czekała jeszcze wizyta w markecie Dino, cała zaś ekipa wróciła pociągiem do Kudowy-Zdroju i busami do Karłowa.

Po dniach z trasami w śniegu – dwunasto- i trzynastokilometrowej – ekipę czekał teraz lżejszy program dnia. We **wtorek 7 lutego** zjechali do **Kudowy-Zdroju**, by po wizycie w pijalni i butikach z pamiątkami udać się do Dy-

rekcji Stołowogórskiego Parku Narodowego przy ul. Słonecznej, a dokładniej do niedawno wybudowanego **Ekocentrum**: tam oglądali film o historii odkrywania i zdobywania Gór Stołowych oraz multimedialne wystawy poświęcone powstaniu gór oraz ich florze i faunie. Teraz należało powrócić do centrum uzdrowiska: chłopcy z p. Moniką udali się do **Aquaparku** („okupowanego”, jak się okazało, przede wszystkim przez gości z Czech), a dziewczęta z diakonem Pawłem wyruszyły do Kudowy-Czermnej zwiedzać **Kaplicę Czaszek**. Tylko ks. Bogdan pozostał w Parku Zdrojowym, prowadząc dyskusję polityczno-historyczną z jednym z młodszych uczestników wyjazdu...

W **środe 8 lutego** nastąpił zjazd do **Nachodu** w Czechach: tam uczestnicy wspięli się na **zamek**, odbyli spacer przez las „Montace”, obok wybiegu dla saren, muflonów i danieli, do małego cmentarza wojennego – pomnika bitwy pod Nachodem z 1866 roku. Od cmentarza powędrowali z powrotem do centrum miasta, by na koniec udać się do znanego wszystkim marketu ALBERT przy granicy dla zakupu „kultowych” czeskich produktów (kofola? tym razem Szeff nie fundował kofoli, ale oferował za zakupione produkty zapłatę w koronach czeskich, którą należało wkrótce zwrócić w złotych polskich).

W **czwartek 9 lutego** odbyła się... pielgrzymka do **Wambierzyc**, do **sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin**. Do Wambierzyc grupa dojechała busami. Po wejściu na wambierzycką Kalwarię i zwiedzeniu okazałej, a jednocześnie niewielkiej świątyni z łaskami słynącą małą figurką Matki Bożej Wambierzyckiej – wszyscy trwali na modlitwie w intencji swoich rodzin. Po wpisaniu do Księgi Pielgrzymek i pobraniu obrazka z Matką Bożą Wambierzycką – cała grupa w pięknym słońcu przeszła przez Nowy Świat do **Radkowa**, skąd busy odwoziły ich do Karłowa. Wcześniej w miejscowym markecie Dino wszyscy dokonali ostatnich zakupów przed podróżą do domu. ➡



Na zdjęciu: W Czechach, przy Machowskim Krzyżu

Zimowisko było nadzwyczaj udane przede wszystkim z tej racji, że uczestnicy mieli **piękne lato zimą** – albo zimę latem (o czym wiele powiedziałyby zdjęcia, gdyby możliwa była tutaj ich prezentacja). Non stop towarzyszyło im piękne słońce, ale w Karłowie non stop był mróz: w dzień najwyższa temperatura wyniosła minus 1°C, a w nocy spadała do minus 14°C. Piękna pokrywa śniegu była więc niezmienna. Dlatego też Szczeliniec Wielki ponownie nie został zdobyty: byłoby to możliwe, ale tylko wciągając się w górę przy pomocy poręczy, a z powrotem zjeżdżając na... Codziennie rano przed śniadaniem grupa gromadziła się w sali kominowej na **Mszy św. z homilią**, a wieczorem na „spotkaniu z kulturą”. „**Spotkanie z kulturą**” było znaną już niektórym uczestnikom zabawą i porównywaniem słowiańskich języków: czytali *Małego Księcia* Antoine de Saint-Exupéry’ego po ukraińsku, polsku i górnołużycku – wykorzystali więc obecność gościa z Ukrainy (który – jak się okazało – pięknie czytał po ukraińsku, ale wcale nie gorzej po... polsku).

A w **piątek 10 lutego**? Po ostatnim śniadaniu zjechali busem na stację kolejową w Kudowie-Zdroju, by – po obfitym zaczerpnięciu świeżego, górskiego powietrza (wszak mieszkali na wysokości 750 metrów n.p.m.) – o godz. 9.06 wyruszyć w podróż do Krakowa. I na sobotnie świętowanie odpustu ku czci Naszej Pani z Lourdes. O czym w innym miejscu naszego pisma.

(XYZ)

SŁOWO PROBOSZCZA PARAFII

PARAFIA W LICZBACH

Już dawno minął Rok Pański 2022, czas więc najwyższy na podsumowanie.

Według danych Urzędu Miasta na terenie naszej Parafii jest zameldowanych **ok. 12.000 osób**. Pewnie nie ma takich parafii w Polsce, gdzie wierni praktykują w stu procentach. Tak jest i u nas. W minionym 2022 roku niedzielna Eucharystia gromadziła średnio **między 2.600 a 2.800 wiernych**. Przez cały rok rozdaliśmy **ponad 140.000 Komunii Świętych**.

W naszej świątyni udzieliliśmy **57 chrztów** (w tym 26 dzieci to były dzieci rodziców mieszkających poza naszą parafią). Do pierwszej spowiedzi i Komunii św. przystąpiło **97 dzieci**. Sakrament bierzmowania przyjął **58 młodych** katolików. Sakramentalne **TAK** powiedziało w naszym kościele **20 par** (z czego 10 par stanowiły osoby mieszkające poza naszą parafią). Około **300 parafianom** chorym lub w podeszłym wieku – w domu albo w kościele – udzieliliśmy sakramentu namaszczenia (nie liczę więc chorych, którzy przyjęli sakrament namaszczenia podczas pobytu w szpitalu MSWiA). Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziliśmy **168 parafian**.

To statystyki dotyczące płaszczyzny duchowej i religijnej naszej parafii. Tak jak w każdej innej tego typu wspólnocie (instytucji) – istnieje też płaszczyzna materialna.

Przeprowadziliśmy niezbędne remonty i prace konserwacyjne na łączną kwotę **180.280 zł** (w tym generalny remont kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej i organów). Opłaty za ogrzewanie, energię elektryczną, wodę i wywóz śmieci – w ubiegłym roku wyniosły ponad **271.400 zł**. Pensje i ubezpieczenia oraz podatki to kwota nieco ponad **293.000 zł**. Wydatki związane z kultem, wystrojem kościoła, utrzymaniem czystości w kościele i budynkach parafialnych – to blisko **174.100 zł**. Zobowiązania na rzecz instytucji diecezjalnych zamknęły się sumą **41.684 zł**. Na działalność charytatywną w minionym roku parafia przeznaczyła blisko **80.000 zł**.

Ofiary zebrane na tacę w roku 2022 to **583.090 zł**. Co wynika z porównania tej sumy z wydatkami wymienionymi wyżej? Wniosek jest oczywisty: wszelkie remonty, sprawowanie kultu oraz utrzymanie w należytym stanie kościoła i budynków parafialnych było możliwe nade wszystko dzięki ogromnej hojności indywidualnych Ofiarodawców, którym w imieniu duszpasterzy oraz parafian z głębi serca dziękuję. Podobnie jak do tej pory – dalej będę dokładał wszelkich starań, aby wszelkie składane ofiary były wykorzystywane zgodnie z wolą Ofiarodawców. Raz jeszcze: **serdeczne Bóg zapłać!**

ZA KOLEDĘ DZIĘKUJEMY...

Koleśda to tradycyjne nawiedzenie parafian przez duszpasterzy, aby zanieść do ich domów błogosławieństwo i pokój oraz lepiej poznać wiernych. Głównym celem koleśdy jest zbliżenie się kapłana do wiernych i wiernych do kapłana. Koleśda pomaga duszpasterzom poznać, w jakich warunkach na co dzień żyją parafianie. Jest również okazją do wymiany zdań o życiu parafii, o sprawach duchowych, a także materialnych.

W czasie tegorocznej wizyty duszpasterskiej przyjęto nas w **1.420 mieszkaniach** (dla porównania w ubiegłym roku przyjęto nas w 950 mieszkaniach). Wszędzie spotkaliśmy się z ciepłem i serdecznością. Zauważyliśmy wielką troskę wiernych o parafię zarówno w aspekcie duchowym, jak i materialnym. Dziękujemy za wielką życzliwość, otwartość, a także wszelkie sugestie i uwagi.

W parafiach prowadzonych przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy ofiary składane z okazji koleśdy przeznaczone są tradycyjnie na potrzeby Zgromadzenia. Pomagają nam również w przeprowadzeniu niezbędnych inwestycji i remontów czy to w kościele, czy w budynkach parafialnych. Za wszystkie złożone ofiary z głębi serca dziękujemy: **Bóg zapłać!**

ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,
18.30, 20.00 (z wyjątkiem sobót);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu w godzinach:

6.00÷9.00; 18.00÷19.00;

19.30÷20.00 (z wyjątkiem sobót)

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:
tylko w godzinach 16.00÷18.00

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim
zainteresowane osoby znajdują
na stronie naszej archidiecezji –

[wdr.diecezja.pl/katechezy-
przedslubne/](http://wdr.diecezja.pl/katechezy-przedslubne/)

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –
www.ftrodzinie.pl/narzeczeni/

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. 13.00÷17.00

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: 880-479-042;

kancelaria: 12-622-59-21

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: 12-622-59-27;

do chorego: 880-479-042

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

MARZEC

- 1 (środa) **Pierwsza środa miesiąca:** uroczystości ku czci Naszej Pani z Lourdes o godz. 18.00.
- 3 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** wizyta kapłanów w domach chorych z posługą sakramentalną od godz. 9.00; dodatkowa Msza św. o godz. 16.30.
Nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 17.00 (dla dzieci), 18.00 i 20.30 (dla młodzieży i studentów).
Za udział w Drodze krzyżowej można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.
- 4 (sobota): **Święto św. Kazimierza Królewicza, patrona archidiecezji krakowskiej.**
Pierwsza sobota miesiąca: Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP o godz. 7.40, a po Mszy Świętej o godz. 8.00 nabożeństwo wynagradzające.
- 5 (niedziela): **2. niedziela Wielkiego Postu.**
Kwesta Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na pomoc parafianom w potrzebie.
Początek **rekolekcji wielkopostnych** dla dorosłych i studentów (patrz s. 2).
Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym o **godz. 17.30**.
W Polsce za udział w Gorzkich żalach można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.
- 11 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
- 12 (niedziela): **3. niedziela Wielkiego Postu.**
Kwesta na prowadzone przez kapucynów Dzieło Pomocy św. Ojca Pio na rzecz bezdomnych.
- 13 (poniedziałek): Rocznica wyboru papieża Franciszka (2013).
- 17 (piątek): Nasz kościół – **kościółem stacyjnym** okresu Wielkiego Postu: uroczysta Msza św. o godz. 18.30 i adoracja Najśw. Sakramentu w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej do godz. 21.00 («Cisza dla Krakowa» w duchowej łączności z członkami wspólnot zakonnych).
Dzień imienin ks. Zbigniewa Kopcińskiego.
- 18 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
Szkoła Biblijna w sali akademickiej od godz. 9.30.
- 19 (niedziela): **4. niedziela Wielkiego Postu.**
Dzień imienin ks. Bogdana Markowskiego.
- 20 (poniedziałek): **Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Maryi Panny.**
- 25 (sobota): **Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.**
Dzień Świętości Życia: okazja do podjęcia dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego w czasie Mszy św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00 i 18.30.
Wyjątkowo **nie będzie** nabożeństwa w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
- 26 (niedziela): **5. niedziela Wielkiego Postu.**

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.500 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Wojciech Kałamarz CM (redaktor techniczny), Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl